

## ***Errare humanum est czyli błędzić jest rzeczą ludzką wprzód na wesoło potem zaś na serio***

*Nie był to może największy turniej - historia Klubu na Kurdwanowie zna większe spektakle, ale trudno o bardziej dramatyczny przebieg wielkiego turnieju.*

*Oczywiście w cieniu wielu rzeczy znalazła się sprawa Tytusa Bispinga - jednego z największych brydżystów wszech czasów, prawdziwego emblematu Wisły i prawdziwej ikony całej brydżowej epoki. Brydżysty genialnego i zarazem człowieka, który stanowił przez lata wzór cnót sportowych, który służył za wzór dla młodzieży, którego nie imaty się żadne skandale, afery towarzyszące często wybitnym postaciom brydża. I ten właśnie wielki brydżysta i wielki człowiek stracił w samej końcówce dramatycznego turnieju nerwy, być może rozum i rozeznanie. Dopuścił się czynu chuligańskiego. Być może był prowokowany przez Stefana Polańskiego, ale nawet, jeżeli padały słowa niegodne, a tego nie możemy wykluczyć znając skłonność do prowokacji krakowskich brydżystów, to nic nie usprawiedliwia postępku Tytusa. Niczym rasowy ulicznik uderzył on z „brzucha” albo, z „bandziocha” – jak mówi się na krakowskim Kazimierzu – w piersi swojego przeciwnika. Był to czyn bezwzględnie głupi, absurdalny, haniebny, który położył cień nie tylko na karierze Tytusa, nie tylko na planowanym już od dawna zakończeniu jego kariery, ale na tym turnieju i na całej planowanej długofalowej klasyfikacji na Kurdwanowie. To wydarzenie może nadwyrężyć, podważyć, a może i obalić jego nieskazitelny do tej pory mit. Wielka szkoda, że tak się stało. Był to wyjątkowo smutny i ponury akcent tego turnieju.*

*Rzeczywiście z tej perspektywy wszystko inne znalazło się w cieniu. Turniej nie był rewelacyjny. Para Bisping – Strzemecki - para weteranów - zniosła kondycyjnie tę partię znakomicie. Miała w przekroju spotkania przewagę, była lepiej zorganizowana w środkowej fazie licytacji i wist. Przeciwnicy z rzadka tylko przejmowali inicjatywę. Byli bardzo wyczerpani trudnym początkiem turnieju oraz rozgrywką i wistem. Ale to przecież oni dążyli do zdobycia mistrzostwa. Co zadecydowało o porażce? Na pewno ta nieszczęsna historia z Polańskim podcięła skrzydła parze. Pozbawieni swojego wielkiego kapitału, jakim jest stoicki spokój łatwo oddali pole przeciwnikom. Byli rozbici moralnie.*

***Poniżej fragment tekstu oryginalnego: Autor Tomasz Wołek, Wprost 9 lipca 2006***

*Po raz czwarty Włosi*

*Nie był to może największy mecz - historia mistrzostw świata zna większe spektakle, ale trudno o bardziej dramatyczny przebieg wielkiego finału.*

*Oczywiście w cieniu wielu rzeczy znalazła się sprawa Zinedine'a Zidane'a - jednego z największych piłkarzy wszech czasów, prawdziwego emblematu Francji i prawdziwej ikony całej piłkarskiej epoki. Piłkarza genialnego i zarazem człowieka, który stanowił przez lata wzór cnót sportowych, który służył za wzór dla młodzieży, którego nie imaty się żadne skandale, afery towarzyszące często wybitnym postaciom piłki. I ten właśnie wielki piłkarz i wielki człowiek stracił w samej końcówce dramatycznego meczu nerwy, być może rozum i rozeznanie. Dopuścił się czynu chuligańskiego. Być może był prowokowany przez Materazziego, ale nawet jeżeli padały słowa niegodne, a tego nie możemy wykluczyć znając*

*skłonność do prowokacji włoskich piłkarzy, to nic nie usprawiedliwia postępków Zidane'a. Niczym rasowy ulicznik uderzył on z „blachy” albo z „główki” – jak mówi się na warszawskiej Pradze – w piersi swojego przeciwnika. Był to czyn bezwzględnie głupi, absurdalny, haniebny, który położył cień nie tylko na karierze Zidane'a, nie tylko na planowanym już od dawna zakończeniu jego kariery, ale na tym finale i na całych mistrzostwach. To wydarzenie może nadwyrężyć, podważyć, a może i obalić jego nieskazitelną do tej pory mit. Wielka szkoda, że tak się stało. Był to wyjątkowo smutny i ponury akcent tego finału.*

*Rzeczywiście z tej perspektywy wszystko inne znalazło się w cieniu. Mecz nie był rewelacyjny. Francja - drużyna weteranów - zniosła kondycyjnie tę partię znakomicie. Miała w przekroju spotkania przewagę, była lepiej zorganizowana w środku pola. Włosi z rzadka tylko przejmowali inicjatywę. Byli bardzo wymęczeni trudnym półfinałowym spotkaniem i dogrywką z Niemcami, ale to przecież oni zdobyli mistrzostwo. Co o tym zdecydowało? Na pewno ta nieszczęsna historia z Zidanem podcięła skrzydła Francuzom. Pozbawieni swojego wielkiego kapitana oraz wcześniej kontuzjowanego Vieira, a także zdjętych z boiska, może nie do końca sensownie dwóch innych znakomitych piłkarzy - Thierry'ego Henry i Ribery'ego, w końcówce stracili rezon, wolę i motywację. Byli rozbici moralnie.*

**... i dalej ... (źródło Wikipedia)**

### **Konfrontacja z Marco Materazzim**

*Po zakończeniu jednej z akcji podczas dogrywki, Zidane i Materazzi zaczęli wycofywać się w kierunku środka boiska. Po krótkiej wymianie zdań Francuz zaczął odchodzić od obrońcy Interu Mediolan. Chwilę później Zidane jednak przystanął, zawrócił, podszedł do Materazziego i uderzył go głową w klatkę piersiową, czym powalił rywala na murawę. Arbiter spotkania – Horacio Elizondo nie zauważył całego zajścia, jednak został o nim poinformowany przez czwartego sędziego – Luisa Medina Cantalejo.*

*Po konsultacji ze swoimi asystentami, Elizondo ukarał Zidane'a czerwoną kartką w 110 minucie. Była to czternasta czerwona kartka, jaką Francuz został ukarany w swojej karierze. "Zizou" po Kameruńczyku Rigobercie Songu został drugim zawodnikiem w historii, który został odesłany do szatni w dwóch różnych edycjach mistrzostw świata<sup>[23]</sup>. Francuz został także czwartym piłkarzem, który został ukarany czerwoną kartką w finałowym meczu mundialu i pierwszym, który został nią ukarany w dogrywce.*

### **Prowokacje**

*Zapis wideo daje do zrozumienia, że Zidane'a sprowokowały słowa wypowiedziane przez Materazziego. The Times, The Sun oraz Daily Star zatrudniły osoby zajmujące się odczytywaniem słów z ruchu ust, których zadaniem było rozszyfrowanie tego co powiedział włoski defensor. Wszystkie te gazety opublikowały informacje, jakoby Materazzi używając wulgarnych słów obraził matkę Zidane'a. W 2008 roku The Sun i Daily Star przeprosiły za pomyłkę, natomiast The Times nie złożyło w tej sprawie jeszcze żadnych wyjaśnień.*

*W pierwszej wypowiedzi na temat meczu finałowego Zidane tylko częściowo wyjaśnił swoje zachowanie mówiąc, że jego reakcję spowodowało obrażenie przez Materazziego matki oraz siostry Francuza. Włoski piłkarz zaprzeczył tym zarzutom i utrzymywał, że zachowanie Zidane'a było aroganckie i naganne, natomiast jego uwagi są trywialne. Materazzi powtarzał*

również, że nie obraził matki rywala (która w tym czasie była chora). Powiedział "nie mógłbym obrazić jego matki; moja matka zaginęła, gdy miałem piętnaście lat i wciąż czuję emocje mówiąc o niej".

W późniejszym czasie były kapitan reprezentacji Francji powiedział, że po usłyszeniu wyzwisk Materazziego na temat swojej rodziny wołał uderzyć go, niż dłużej tego słuchać. Zidane przeprosił również za swoje zachowanie, jednak dał do zrozumienia, że nie żałuje swojej decyzji, natomiast całej zaistniałej sytuacji winien jest Materazzi. Dwa miesiące później zawodnik Interu Mediolan publicznie przeprosił Zidane'a. Przedstawił również swoją wersję wydarzeń, według której w jednej z akcji trzymał Francuza za koszulkę, po czym ten powiedział "jeśli tak bardzo chcesz moją koszulkę, to dam ci ją po meczu". Włoch miał natomiast odpowiedzieć "wołałbym twoją siostrę". W jednym z późniejszych wywiadów Materazzi powiedział, że wypowiadając to zdanie użył wulgaryzmu obrażając tym samym siostrę Francuza.

### **Reakcje**

Prezydent Francji – Jacques Chirac nazwał Zidane'a bohaterem narodowym oraz "człowiekiem z sercem i przekonaniem". Chirac następnie oznajmił, że zachowanie Francuza nie było godne naśladowania, ale wytłumaczyć je można tym, że Francuz został sprowokowany. Algierski prezydent – Abdelaziz Bouteflika wyraził solidarność z Zidane'em w liście poparcia. W późniejszym czasie francuska gazeta Le Figaro nazwała zachowanie francuskiego piłkarza "odpychającym i niedopuszczalnym". Redaktor naczelny L'Équipe porównał Zidane'a do Muhammada Ali, ale dodał również, że w przeciwieństwie do "Zizou" Ali, Jesse Owens oraz Pelé "nigdy nie złamali najbardziej elementarnych zasad sportu". Zapytał również jak Zidane wytłumaczy swój atak na Materazziego przed milionami dzieci na całym świecie, ale następnego dnia przeprosił za ten komentarz. Tygodnik Time potraktował incydent jako symbol europejskiego "zmagania się z wielokulturowością". Pomimo zaistniałej sytuacji i krytyki jaka spłynęła na Zidane'a, sponsorzy Francuza postanowili nie zrywać z nim swoich kontraktów. Francusko-kolumbijska polityk, Ingrid Betancourt, która przez sześć lat była więziona przez FARC, po odzyskaniu wolności wyraziła uznanie dla czynu Zidane'a i stwierdziła, że zrobiłaby to samo".

Incydent ten był szeroko rozpowszechniony w internecie oraz kulturze popularnej. Oprócz mnóstwa parodii filmu przedstawiającego zajście powstała także piosenka pod tytułem Coup de Boule, która dotarła do szczytów francuskich list przebojów.

Nowa książka, *The Hidden Face Of Zidane*, która została napisana przez dziennikarza Besma Lahouriego i opublikowana we wrześniu 2008 roku wykazała, że Zidane musiał wyrazić ubolewanie z powodu zaistniałej sytuacji po rozmowie ze swoim kuzynem.

W świetle oświadczenia Zidane'a, FIFA wszczęła postępowanie dyscyplinarne w sprawie wyjaśnienia szczegółów incydentu. FIFA potwierdziła prawidłowość decyzji sędziego Elizondo, odrzucając możliwość, by Cantalejo wykorzystał do oceny zachowania Francuza transmitowany na telebimie zapis wideo. Ostatecznie Materazzi został ukarany karą finansową pięciu tysięcy franków szwajcarskich oraz dwoma meczami dyskwalifikacji. Francuz dostał natomiast karę 7,5 tysiąca franków szwajcarskich oraz zakaz gry w trzech spotkaniach. Jako że zakończył już jednak piłkarską karierę, przez trzy dni dobrowolnie wykonywał prace społeczne na rzecz FIFA.

*Obecnie Zidane jest „twarzą reklam” bardzo dbającej o reputację firmy „Adidas” (dopisek z.s.)*

*Ten przydługi wstęp powstał, aby uświadomić czytającym ostatnie teksty na naszej stronie, jak trudne mogą być podobne w gruncie rzeczy rozstrzygnięcia, dotyczące spraw dyscyplinarnych. Nasza komisja nie miała zapisów video, ludzi czytających z ruchu warg i milionów świadków na całym świecie. Musiała wydać wyrok. Nie śmiem podjąć się polemiki z ostatecznym rozstrzygnięciem komisji. Co zatem można zrobić w pozornie zamkniętej sprawie a tak naprawdę w sporze, który ciągnie się nadal?*

*Popatrzmy na samych siebie. Czy aby na pewno nasze zachowanie na turniejach nie budzi zastrzeżeń? Może troszkę więcej życzliwości, wyrozumiałości, zwykłej kultury. Mniej chamskich komentarzy, wulgaryzmów, zachowań nielicujących z postawą sportowca.*

*Tego, w Nowym Roku życzę sobie oraz wszystkim uczestnikom krakowskich turniejów brydżowych szczerze Wam oddany*

*Ojciec (Tournament) Director:  
Zbigniew Sagan*

*PS. Od poniższego tekstu minęło około 200 lat!!!*

*Mocium panie,  
Wprzódy słońce w miejscu stanie,  
Wprzódy w morzu wyschnie woda,  
Nim tu u nas będzie zgoda.*

***Aleksander Fredro „Zemsta” Akt II***